

„*Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi*”

Łk 13, 24

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus przedstawia kolejne wymagania Królestwa Bożego. Ludzie chcieli wiedzieć, ilu będzie zbawionych. Jezus odmawia odpowiedzi na to pytanie, wskazując na osobistą odpowiedzialność każdego człowieka. Drzwi są otwarte, a wstęp jest wolny. Nie trzeba płacić specjalnych podatków czy dawać łapówek. Jednakże drzwi są ciasne i – posługując się dobrze znanym na Bliskim Wschodzie obrazem – „wielbłąd ze zbyt dużym bagażem nie przejdzie przez nie”.

Kilka słów na temat ciasnych drzwi: Niewątpliwie chodzi o niewielkie drzwi znajdujące się obok głównej bramy miejskiej albo wewnątrz samej bramy, którą o zmroku zamykano. To były niewielkich wymiarów drzwi dla spóźnialskich, zatem nie mogło przez nie przejść kilka osób jednocześnie, ale należało przejść pojedynczo, jeden za drugim. Poza tym, trzeba było poprosić, by je otworzono, a więc też wylegitymować się.

Co więcej, przez te ciasne drzwi nie tylko, że można wchodzić pojedynczo, to jeszcze nie są przeznaczone do przewożenia towarów. Nie można wejść z bagażami lub

prowiantem, ale tylko będąc ubogim, ogołoconym. W rzeczywistości pierwszym warunkiem, by znaleźć się pośród zbawionych, jest uświadomienie sobie swojego własnego niedostatku, swej własnej niegodności.

Tak, przez te ciasne drzwi może przejść tylko ten, kto wyzbył się wszelkich złudzeń odnośnie swojej osoby i możliwości wybawienia się samemu. A to nie bierze się samo z siebie, lecz wymaga wysiłku i woli: „usiłujcie”, mówi nam tekst. Użyte słowo greckie wskazuje na czasownik „konać”. Chodzi o umieranie samemu sobie.

Przez ciasne drzwi przechodzą ci, którzy wobec świętości Boga zdają sobie sprawę ze swej niegodności. Mają świadomość, że Bóg jest całkowicie Inny. Ta świadomość zabrania im stawiać Boga na tym samym poziomie, co oni, zmuszać Go do wchodzenia w ich sposób rozumowania i w ich kalkulacje.

Przejść przez ciasne drzwi to zaprzestać wszelkich prób porównywania się z innymi. Przejść przez ciasne drzwi to zaprzestać potwierdzania własnej wartości. Przejść przez ciasne drzwi to zaprzestać wszelkich prób „niszczenia” drugiej osoby. Takie współzawodniczenie jest zgubne. To „piekielna spirala”, która rodzi przemoc i nieszczęście.

To prawda, można przejść przez te ciasne drzwi jedynie zgadzając się na darmowość tego przejścia. Ci, którzy nie wchodzi, sami uniemożliwiają sobie wejście. Ci, którzy nie wchodzi, to ci, którzy z powodu pychy sami pozbawiają się łaski. Bóg ani na chwilę nie zamyka drzwi, wręcz przeciwnie: zachęca, aby dołożyć wszelkich starań, by tak się nie stało.

Po zakończeniu tych rekolekcyjnych dni, rozpoczniemy czas Konwentu Generalnego. Przy-szliśmy do tej kaplicy, by pomodlić się do św. Wincentego. Niech on nam pomaga żyć „**Ephata**”. To

Pan nas wzywa, abyśmy w dzisiejszym świecie wychodzili na spotkanie naszym braciom i siostram. Niech rozbrzmiewają w nas pełne wiary słowa Księdza Wincentego: „**Duch Boży spokojnie nakłania do czynienia dobra, które można świadczyć zgodnie z rozsądkiem, aby czynić je wytrwale i długo**” (por. SVP I, 158).